



Na tropie

3
XXX



Harcerz - harcerka - jest czysty - a w myśli, mowie i uczynkach i zwalera nałogi



Na temat dziesiątego punktu prawa harcerskiego dyskutuje się często zawzięcie. Wielu z was słyszało zapewne plotki, że ostatni Zjazd Ogólny ZHP w Kanadzie - sierpień 1976 na Kaszubach zniósł zakaz picia i palenia i że już w harcerstwie można pić i palić.

W tytule macie brzmienie dziesiątego punktu uchwalone na zjeździe. Zastanówcie się nad wyrażeniem " i z w a l c z a n a ł o g i " -

Czy to znaczy, że można pić i palić? Wcale nie! Co więcej hasło "zwalczaj nałogi" oznacza, że nie wystarczy zachowywać się biernie i nie palić i nie pić, ale mamy z w a l c z a ć p a l e n i e i p i c i e u s i e b i e i u d r u g i c h .

W wielu krajach modne są obecnie n a r k o t y k i, zatem harcerstwo wypowiada czynną walkę także i narkotekom a nie tylko papierosom i kieliszki. Abstynencja krzywdy ci nie zrobi. Co masz wydać na papierosy, alkohol i narkotyki, zaoszczędzisz i wydasz na coś pożytecznego. A równocześnie będziesz miał zadowolenie, że p o k o n u j e s z w ł a s n ą s ł a b o ś ć i w y r a b i a s z w s o b i e s i ł ę w o l i .

Nawet jeśliś już próbował papierosa wyrzeknij się tej pokusy stanowczo. Spróbuj-to takie proste! Cały świat rozumie już niebezpieczeństwo palenia, które sprzyja rozwojowi raka, oraz groźne skutki pijaństwa i narkotyków. Zobacz ilu ludzi poza harcerstwem nie pali. A ty spodziewasz się od nas instruktorów i instruktorów pozwalania na papierosa, kieliszek i narkotyk?

Wolne żarty, bądźmy poważni, jeżeli a b s t y n e n c j a to n a s e r i o ! hm. I. Płonka



CO MÓWIĄ UCZENI O PALENIU?

1 Papieros nie jest żadną używką niewinną. Dym tytoniowy zawiera silne trucizny jak np. nikotynę, tlenek węgla, kwas pruski i inne oraz tzw. ciała rakotwórcze. Już 0,05 g. nikotyny jest dawką śmiertelną dla człowieka. Kto dużo pali, zatrzuwa swój organizm, chociaż tego nie zauważy od razu. Szybkie nerwowe palenie i zaciąganie się dymem potęguje działanie trucizn. Nie pomagają tu nawet żadne filtry.

2 Palenie oszpeca. Powoduje ono bowiem przedwczesne starzenie się, wpływa ujemnie na cały zewnętrzny wygląd. Skóra wiotczeje, staje się fałdzista i szarą. Uroda i poczucie młodości szybko znikają.

3 Palenie wywołuje schorzenia. Udowodniono niezbicie, że np. rak płuc, na co cierpi dziś poważny odsetek mężczyzn, spowodowany jest długoletnim, mocnym paleniem. Kto zaczyna palić, zapisuje się niejako na listę kandydatów chcących zachorować na raka.

4 Palenie atakuje serce. Palacze zapadają sześć razy łatwiej na choroby serca aniżeli niepalący. Nikotyna powoduje skurcze naczyń, podnosi ciśnienie krwi i przyspiesza czynność serca. W starszych latach wywołuje przedwcześnie sklerozę.

5 Palenie atakuje w większym stopniu organizm kobiety aniżeli mężczyzny. Uszkadza wewnętrzne hormony i rozstraja organizm kobiety. Na skutek palenia nastę-

puje nieprawidłowy rozwój, różne dolegliwości i przedwczesne starzenie się.

6 Palenie uszkadza gruczoły zarodkowe i kielkujące życie. Jeżeli matka karmiąca pali, zatrzuwa ona niemowlę i tym samym naraża na wielkie niebezpieczeństwo organizm dziecka.

7 Palenie zakłóca zdrowy normalny rozwój dzieci i młodzieży obniża ich zdolności fizyczne i psychiczne oraz potęguje u nich zmysłowość.

8 Palenie szkodzi nie tylko palącym, ale także wszystkim osobom przebywającym w zadymionym pomieszczeniu, a więc przede wszystkim niemowlętom i dzieciom.

9 Na papierosy i tytoń wydaje się dziś ogromne sumy które by można obrócić na bardziej celowe wydatki. W kilkunastu latach nałogowy palacz przepali domek jednorodzinny. Palenie tytoniu jest więc lekkomyślnym marnotrawstwem.

10 Palenie oddziałuje ujemnie na równowagę psychiczną czyli na duszę, osłabia wolę, czyni człowieka zależnym, niewolnym, hamuje chęć do pracy niszczy naturalny smak i naturalne odczucia. A jeżeli kobieta odda się tytoniowi w niewolę, zagubi swoje najlepsze cechy niewieście.

Z tych to powodów dopomóż i Ty zahamować nałóg palenia. Przystawszy palić, wyświadczysz wielkie dobrodziejstwo sobie, rodzinie i społeczeństwu.

Andrzej

Małkowski Andrzej Juliusz (1888—1919), twórca skautingu w Polsce. Ur 31 X w Trębkach koło Kutna, pochodził z rodziny ziemiańskiej o tradycjach patriotycznych i żołnierskich. Za prowadzenie polskich nielegalnych szkółek wiejskich majątek rodziców M-ego został skonfiskowany. M. był synem Andrzeja i Heleny, która po śmierci męża poślubiła jego brata. M. uczył się w gimnazjum Rontalera (ok. 1898?) w Warszawie, następnie w Wyższej Szkole Realnej w Tarnowie, a wreszcie w Szkole Realnej w Krakowie, gdzie uczęszczał do klasy IV, V i VI. Jako uczeń klasy VI przerwał naukę w grudniu 1905 i t. r. wg tradycji rodzinnej przedostał się do Królestwa i w Warszawie na terenie szkoły Rontalera działał w organizacji strajku szkolnego. Zagrożony aresztowaniem przyjechał do Lwowa i w r. 1906 kontynuował naukę w klasie VI Szkoły Realnej we Lwowie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Wygłaszał tam w «Czytelnicy Uczniów» referaty antyalkoholowe i z okazji rocznic narodowych. Był również współzałożycielem i działaczem abstynenckiego stowarzyszenia «Młodzież» (późniejszy Związek Nadziei «Młodzież»). W Krakowie wg informacji rodziny wstąpił do Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W r 1908 rozpoczął studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Lwowskiej, gdzie studiował 2 lata, po czym przerwał naukę. Słuchał jednocześnie wielu wykładów na Uniwersytecie. Niezwykle żywotny, angażował się w różnorodnych pracach społecznych. Wstąpił do «Eleusis», organizacji abstynenckiej założonej przez Wincentego Lutosańskiego. W marcu 1909 został członkiem a następnie instruktorem organizacji «Zarzewie».

W tym czasie przysły do Lwowa pierwsze wiadomości o zorganizowanym w r 1908 w Anglii skautingu; informatorem był Edmund Nagowski, który też przekazał kierownictwu «Zarzewia» podręcznik twórcy skautingu R. Baden-Powella, pt. „Scouting for Boys” Książkę tę otrzymał M. do przetłumaczenia. Po zapoznaniu się z jej treścią M. stał się entuzjastą i propagatorem idei skautowej w Polsce. Będąc również instruktorem «Sokoła» zdołał zjednać jego kierownictwo do współdziałania w organizowaniu skautingu. Na posiedzeniu grona nauczycielskiego «Sokoła» zapadła po referacie M-ego 26 II 1911 jednomyślna uchwała zakładania drużyn

skautowych na terenie i pod opieką «Sokoła». Już 20 III 1911 rozpoczęty został we Lwowie pierwszy kilkutygodniowy kurs skautowy, prowadzony przez M-ego. Utworzono pierwsze drużyny skautowe oraz powołano Naczelną Komendę Skautową, w skład której wszedł również M. W maju 1911 ukazała się w druku jego książka *Scouting jako system wychowania młodzieży*. Nie było to tłumaczenie podręcznika Baden-Powella, lecz próba przystosowania skautingu do warunków polskich, tzn. wprowadzenia treści polskich przy zachowaniu możliwie w całości skautowej metody wychowawczej. Część nakładu została wydrukowana na bibułce w celu łatwiejszego przenoszenia przez granicę do innych zaborów. W istniejących organizacjach («Eleusis», «Wyzwolenie», «Sokół», «Zarzewie») widział M. pewną jednostronność i dopiero w skautingu dostrzegł otwierającą się możliwość syntetycznego związania ich idei. Traktował skauting jako nowy styl życia, mający odrodzić młodzież polską, wychować ją, umocnić jej wartości charakteru, zdrowie fizyczne, przygotować do przyszłej samodzielnej pracy w społeczeństwie.

Latem 1911 odbył się pierwszy wakacyjny kurs skautowy w Skolem. Należąc do kierownictwa tego kursu prowadził M. zajęcia na podstawie swej książki. W październiku t. r rozpoczął wydawanie dwutygodnika «Skaut», którego większość łamów sam początkowo wypełniał. Pismo umiejętnie i żywo redagowane szybko osiągnęło nakład 6 000 egzemplarzy, co na owe czasy było dużym sukcesem. W listopadzie odwiedził większe ośrodki w Małopolsce, wygłaszając odczyty, wydając instrukcje. Zakładał drużyny, przeprowadzał egzaminy skautowe. Napotykał tak wielki zapał, że jak sam mówił — obecność jego ograniczała się do roli i uwag obserwatora. Z końcem roku również stowarzyszenie «Młodzież» (Związek Nadziei) rozwiązało się, aby w całości przejść w ruch skautowy. W lutym 1912 do ogłoszonego prawa skautowego włączony został punkt o abstynencji, zakazujący palenia i picia, zarówno skautom, jak i instruktorom. Zdanie M-ego zaważyło w dużej mierze na treści tego punktu obowiązującego z niewielkimi odchyleniami do r 1945. W marcu 1912 M. wyjechał do Londynu w celu zebrania materiału do nowego, uzupełnionego wydania swej książki o skautingu. Przywiózł zaproszenie od Baden-Powella



Matkowski

na III Wszechbrytyjski Zlot Skautowy w Birmingham. W czasie nieobecności M-ego wzięły górę w Komendzie Skautowej we Lwowie tendencje zachowawcze, reprezentowane głównie przez «Sokół». Wysunięto obawy o zbyt silne wpływy postępowo-niepodległościowe oraz rygorystyczne jakoby trzymanie się wzorów skautingu angielskiego przez M-ego. Po powrocie więc z Anglii M. nie został dopuszczony do Komendy Skautowej oraz odsunięto go od redakcji pisma «Skaut». Opracowane przez M-ego nowe wydanie książki również nie doszło do skutku, gdyż z powodu rozbieżności poglądów członków Komendy Skautowej co do niektórych sformułowań M. zrezygnował z jej druku.

W lipcu 1912 wziął M. udział w organizacji w Żółkowie pod Jasłem tzw. sejmku eleuzyńskiego, na którym wygłosił liczne referaty o skautingu i przeprowadził ćwiczenia skautowe. W tym samym czasie odbywał się podobny kurs organizowany przez Naczelną Komendę Skautową w Skolem. W r. 1913 M. zorganizował wyprawę reprezentacji polskiej na III Wszechbrytyjski Zlot Skautów w Anglii, z udziałem 42 skautów i 11 instruktorów ze wszystkich trzech zaborów. Oficjalnie tylko sekretarz wyprawy, M., był faktycznie jej kierownikiem. On też był rzecznikiem polskim wobec twórcy skautingu oraz spowodował, że nad obozem polskim powiewała biało-czerwona flaga i widniał napis «Poland», mimo protestów przedstawicieli państw zaborczych. Otrzymał z rąk Baden-Powella, na równi z innymi założycielami narodowych organizacji skautowych, skautowe odznaczenie. Plonem tej wyprawy była książka *Jak skauci pracują* (Kr. 1914), zawierająca wiele cennych wiadomości o skautingu polskim, informacji o zlocie.

Tuż przed wyprawą do Anglii M. przeniósł się do Zakopanego, gdzie pracował jako nauczyciel gimnazjalny, ucząc języka angielskiego i gimnastyki. Wspólnie z żoną Olgą, organizatorką skautingu żeńskiego we Lwowie, opracował i wydał bezimiennie broszurę *Polskie skautki. Zarys organizacyjny*. Istniejącą już I Zakopiańską Drużynę Skautową im. ks. J. Poniatowskiego, założoną przez 13-letniego Adama Ciołkosza, M. wkrótce zwiększył do 240 członków, a ponadto założył w marcu 1914 Komitet Skautowy, do którego zwerbował dla pomocy młodzieży m. in. Oktawię Żeromską, dra T. Mischkego,

M. Zaruskiego, W. Zamoyskiego. Członkiem drużyny był m. in. syn Stefana Żeromskiego Adam. W czerwcu t. r. opracował i wydał broszurę *I. Skautostwo pod względem wychowawczym i narodowym. II. Komitet Skautowy w Zakopanem*. Latem zorganizował dwa obozy skautowe, jeden stały w Zakopanem, drugi wędrowny w okolicy podtatrzańskie. W Zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego zorganizował warsztaty harcerskie; skauci szyli tam plecaki dla drużyn, a potem dla oddziałów legionowych, wyrabiali zestawy przyborów do szycia, chlebaki itp.

Z wybuchem wojny w 1914 r. M. zgłosił się do Legionów Polskich. Brał udział w pierwszych walkach. Wysłany przez J. Piłsudskiego z poufną misją do Romana Dmowskiego, przedarł się przez fronty do Warszawy i wrócił, gdy ofensywa rosyjska podchodziła pod Kraków. Postanowił z żołnierzy rozwiązanego Legionu Wschodniego oraz ze starszych skautów stworzyć zaczątek niepodległej Polski, Rzeczpospolitą Podhalańską, i zorganizować w Tatrach oddziały wstrzymujące posuwanie się nieprzyjaciela. Gromadzona jednak w jaskiniach tatrzańskich broń została odkryta i M. zmuszony był wraz z żoną opuścić Zakopane. Otrzymał zwolnienie z Legionów. Próbował wstąpić do wojska angielskiego, lecz mimo poparcia Baden-Powella nie dostał się tam. Skorzystał więc z zaproszenia Związku Polaków w Ameryce do zorganizowania skautingu wśród tamtejszej Polonii. W październiku 1915 począł M. zakładać polskie drużyny skautowe w Stanach Zjednoczonych. W t. r. wydał broszurę *O wychowanie skautowe*, a w r. 1916 dalsze: *Pierwsze kroki w skautostwie*, *Jak tanio i zgrabnie umundurować drużynę* oraz *Musztra skautowa* (wszystkie trzy w Pittsburgu), nadto *Regulamin wewnętrzny polskich drużyn skautowych Związku Sokółów Polskich w Ameryce*. Poza tym rozpoczął M., potajemnie, z uwagi na neutralne wówczas jeszcze stanowisko Stanów Zjednoczonych, organizowanie na tamtejszym terenie oddziałów ochotniczych do walki z Niemcami («Żołnierze Białego Orła»). Oddziały te miały być przerzucone do Kanady i stamtąd na front europejski. Plany te zostały przedwcześnie ujawnione i opublikowane w prasie. Niemniej na podstawach organizacji M-ego powstał w pół roku później kilkunastotysięczny Legion amerykański. M. z nieliczną grupką



osób przedostał się do Kanady i wstąpił do wojska; skierowany został do szkoły oficerskiej w Toronto, którą ukończył z pierwszą lokatą. Przerzucony do Francji walczył pod St. Quentin, dając dowody wielkiej odwagi. Jego zdolności organizacyjne i umiejętność postępowania z ludźmi ułatwiły mu dowodzenie oddziałem złożonym z kryminalistów. Oddział ten stał się później doborowym oddziałem frontowym.

W listopadzie 1918 r. został Małkowski wskutek usilnych starań wyreklamowany z wojsk kanadyjskich i przeniesiony do formującego się polskiego korpusu Gen. J. Hallera. Uzyskał stopień porucznika. Po kapitulacji Niemiec i wybuchu powstania Wielkopolskiego dostał polecenie od Gen. Hallera udania się wraz z por. Rudlickim do Odessy, gdzie odradzały się rozbite przez Niemców w maju 1918 cztery polskie korpusy. Misja Małkowskiego i Rudlickiego miała zapobiec ewentualnemu mieszaniu się Polaków w wewnętrzne sprawy rosyjskie oraz spowodować ewakuację Polaków do ojczyzny. Na początku tej podróży, w nocy z 15 na 16 stycznia 1919 statek, którym płynął z Marsylii, natknął się na minę i koło Messyny zatonął. Uratowało się zaledwie kilkanaście osób, łącznie z Rudlickim. Małkowski zginął - oddał podobno swój pas ratunkowy jakiemuś dziecku. Pozostawił żonę Olgę z Drahonowskich (zaślubioną 19.VI.1913) i syna Lutyka urodzonego 1916. Dwaj bracia Małkowskiego polegli: Mariusz - lat 18 - w pierwszych walkach Legionów, Kazimierz - lat 23 - w wyprawie kijowskiej .

Bibliografia.

Fot. ślubna w "Tyg. Powsz." 1969 nr. 38. Fotografia w posiadaniu żony Olgi Małkowskiej. Encyklopedia wojskowa. Wielka Enc. Pow. (P.W.N). Bagiński H.: U podstaw organizacji wojska polskiego, 1935. Błażejowski W.: Historia harcerstwa polskiego, 1935. Kamiński A.: Andrzej Małkowski, Katowice, 1934, wyd. Na Tropie. Małkowska O.: Andrzej Małkowski, Londyn, 1944. Małkowska O.: Czy Małkowski był socjalistą - Tyg. Powsz, 1973 nr. z 3.9. Nasza walka o szkołę polską 1901-1917, W. 1934 II. Sedlaczek S.: Sp A. Małkowski "Harcerz" 1919 nr 22, Strumiłło T.: -A.M. "Harc mistrz" 1919 nr 5. Jaller J. Pamiętniki, Londyn 1964. Piłsudska A. Wspomnienia, Londyn 1961. Skarzyński W. Armia polska we Francji w świetle faktów, W. 1929 s. 20. Trzecie Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Szkoły Realnej we Lwowie za rok 1906, Czwarte Sprawozdanie za rok 1907. Usarz F. Garść wspomnień osobistych 1911-1931, "Skaut" 1939 r. 2. "Niepodległość" T. 8: 1933. Arch. Państw, we Lwowie: Akta c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Artykuł w "Polskim Słowniku Biograficznym Tom XIX/3. Zeszyt 82 str. 444-6, Warszawa 1974-Polska

hm. W. Błażejowski



GROMADO! CZUJ!

Poniższe gry mają wspólną cechę i związane są jednym tematem. Poza tym nie wymagają używania licznych rekwizytów. Mogą być przeprowadzone w izbie. Naturalnie jak wszystkie zajęcia zuchowe gry tutaj podane nie tylko bawią ale i uczą. Oswajają zuchów z pieniędzmi, pomagają w liczeniu i ułatwiają naukę odróżniania poszczególnych monet. Gry te powinny być włączone do zajęć cyklowych, przywielu sprawnościach: kupiec, listonosz, kolejarz, policjant, aktor, bo wszyscy posługują się pieniędzmi.

ślepy kasjer gry z monetą

Zuchy siedzą w kręgu. Wódz staje w środku z woreczkiem zawierającym kilkanaście różnych monet. Po kolei podchodzi do każdego z zuchów i poleca mu znaleźć monetę np. dziesięć pensów. Zuch wkłada rękę do woreczka i przy pomocy dotyku wyławia wskazaną monetę. Po zidentyfikowaniu jej wódz wrzuca monetę z powrotem do woreczka.

Punktować można na dwa sposoby:

- 1) za prawidłowe odnalezienie monety zuch dostaje punkt.
- 2) za błędne wykonanie polecenia zuch płaci fant, który na końcu gry musi wykupić.

Odmiana: Grę można utrudnić polecając zuchom dobrać monety na określoną sumę, np. 55 pensów, 12 i pół i tp. W każdym wypadku zuchy otrzymują identyczne zadanie.

Odmiana: Grę powyższą przeprowadzamy jako zawody między szóstkami.

do skarbonki

Wódz rysuje na ziemi kwadrat o bokach 50 x 50 cm i to jest "skarbonka".

W odległości 5 metrów od niej kreśli koło średnicy 50 cm. Każdy zuch otrzymuje od wodza trzy identyczne monety. Po kolei zuchy wchodzi pojedynczo do koła i rzucają jedną tylko monetę, starając się nią trafić do "skarbonki". Jeżeli znajdzie się ona w kwadracie umówioną stroną do góry (np. wizerunkiem królowej), zuch dostaje punkt. Jeżeli natomiast moneta upadnie odwrotną stroną, zuch zarabia dwa punkty. Grę powtarzamy trzy razy. Może ona przybierać formy zawodów indywidualnych pomiędzy poszczególnymi zuchami, albo też konkursu między szóstkami. Przed grą wódz określa, która strona monety otrzymuje jakie punkty.

loteria

Na stole w odległości 30 cm od jego brzegu wódz rysuje kwadrat o bokach 30 x 30 cm.

Następnie dzieli go na 9 mniejszych kwadratów o bokach 10 x 10 cm. Środkowy kwadracik oznacza liczbą 10, a pozostałe mniejszymi cyframi, od 1 do 9. Po kolei każdy zuch rzuca monetę w następujący sposób:

na prawej dłoni kładzie sobie monetę. Zbliżywszy się do krawędzi stołu, machnie ręką, uderzając palcami w brzeg stołu, by wyrzucić monetę jak z katapulty tak, by wylądowała na którymś z kwadracików. Otrzymuje za to tyle punktów, ile dany kwadracik oznacza. Naturalnie sztuka polega na tym, żeby trafić w jak najwyższe numery. Jeżeli moneta upadnie na granicę między dwoma kwadracikami, liczymy cyfrę tej kratki, na której znajduje się większa część monety. Grę powtarzamy 5 razy. Wygrywa zuch, który zdobył najwięcej punktów po pięciu rzutach.

w ciemnościach

Gromadę ustawiamy w czworoboku lub trójkącie, zależnie od ilości szóstek, twarzami zwróconymi do środka. Wszystkie szóstki muszą mieć tę samą liczbę zuchów. Na początku gry wódz zawiązuje oczy zuchowi nr. 1 w każdej szóstce. Potem wchodzi na środek czworoboku czy trójkąta i rzuca na podłogę monetę. Na ten sygnał zuchy z zawiązanymi oczyma wyruszają w kierunku skąd doszedł ich dźwięk i starają się odszukać monetę. Zuch, któremu się to uda, otrzymuje punkt. Teraz on i jego koledzy nr. 1 zdejmują opaski i zakładają je na oczy zuchom nr. 2. Grę powtarzamy aż wzięły w niej udział wszystkie zuchy. Wygrywa szóstka, która zdobyła najwięcej punktów.

groz do groza

Zuchy stają kręgiem w okół stołu. Każdy z nich otrzymuje po trzy jednakowe monety. Grę rozpoczyna wódz, który podchodzi do stołu, kładzie sobie monetę na prawą dłoń i sposobem katapulty opisanej w "loterii" wyrzuca pieniądź na środek stołu. Po kolei czyni to samo każdy zuch, starając się rzucić monetę tak, aby upadła na pieniądź wodza. Za udaną próbę zuch otrzymuje punkt. Powtarzamy to 3 razy.

sztafeta

Wódz rysuje na ziemi dwie równoległe linie w odległości 20 metrów od siebie. Na jednej z nich, to znaczy na "starciu" ustawiają się rzędami szóstki.

Wódz kładzie na głowach zuchów nr. 1 po jednej monecie. Na sygnał pierwsze zuchy biegną do drugiej linii, to znaczy do "mety" i z powrotem ale tak, aby im moneta nie spadła z głowy. Jeśli ją zgubią, muszą się zatrzymać, podnieść z ziemi pieniądz, położyć go sobie na głowie i dopiero wtedy kontynuować wyścig. Po powrocie na linię "startu" zuchy nr. 1 wyzwalaają zuchy nr. 2, które powtarzają bieg. Powtarzamy to aż wszystkie zuchy wezmą udział w sztafecie. Wygrywa szóstka, która ukończyła pierwsza swój wyścig.

Uwaga: zuch zostaje "wyzwolony do biegu", gdy mu jego poprzednik położy na głowie pieniądz.

Odmiany: W podobny sposób można organizować wyścig z monetą na: palcu, brodzie, nosie, czole, ramieniu itp.

wędrująca moneta Szóstki stają w rzędach. Wódz kładzie pierwszemu zuchowi w każdej szóstce monetę na nosie, brodzie, lub na czole. Na sygnał zuch nr 1 próbuje przenieść monetę ze swego nosa, brody, czoła, na nos, brodę, czoło zucha nr. 2, bez użycia do tego celu rąk. Moneta wędruje w ten sposób od zucha do zucha na koniec szeregu. Wygrywa szóstka, która pierwsza skończy to wesołe ćwiczenie.

gatunkowanie Zuchy układają monety według wielkości od najmniejszej do największej i na odwrót. W ten sposób układać można pieniądze według ich wartości.

zawartość kasy Gry szóstkami lub indywidualnie. Wódz przygotowuje woreczki zawierające taką samą ilość monet, po jednym woreczku na każdą szóstkę. Po kolei każdy zuch wkłada rękę do woreczka, liczy po omacku pieniądze i zapisuje na karteczce ich sumę. Gdy wszystkie zuchy skończyły już grę, wódz sprawdza wyniki. Wygrywa szóstka, która najdokładniej obliczyła zawartość kasy.

hm. J. Hebda.

nawa ołtadka

przedstawia sceny z jasełek na Clapham w Londynie 23.I.1977 w klubie Orła Białego, wystawionych przez drużyny wędrownicze "Krzemień" i "Zośka".

Australia i Argentyna : czekamy na zdjęcia z akcji obozowej.



Opłatek na Clapham

Opłatek na Clapham (Londyn) odbył się dnia 23 stycznia 1977 r. w sali klubu "Orła Białego". Sala była wypełniona dzięki pogłosce, że jasełka będą przedstawione po raz ostatni.

Publiczność wykazywała wiele entuzjazmu. Wśród publiczności zauważyliśmy Przewodniczącego ZHP druha Kaczorowskiego z żoną, drużną Ewę Szugajew, drużną Lunę Golińską, druha Klepackiego i druha Nowobilskiego, drużną Grzeszczakową, drużną Bogdanowiczową i drużną Andersz. Przepraszam, zapomniałam o druhu Stefanie Bogdanowiczu, ale on "się nie liczy", bo i tak musi być zawsze.

Zaczął się opłatek krótkim przemówieniem prezesa KPH (przypadkowo było to jego ostatnie przemówienie).

Rozpoczął się smaczny podwieczorek, gdy nagle wszedł św Mikołaj w otoczeniu aniołka i diabła - bardzo pociągający widok. Mikołaj porozdawał prezenty za darmo, chociaż były wolne datki przy wejściu, gdzie zebrano £ 60 - widocznie parafia bogata, albo pani X dobrze namawiała.

Tańce zespołu "Orlęta" jak zawsze wypadły wspaniale, bo harcerstwo "panuje" w zespole. Po tym wypoczynku drużna Iwona Januszajtis z Andrzejem Ciukszą (gitara) odśpiewała parę kolęd.

Ludzie się niepokoją. Nadchodzi wreszcie moment. Ogłaszamy początek jasełek. Gasną światła na sali, podnosi się kurtyna i rozpoczynają się jasełka. W tym roku drużyny wędrownicze "Krzemień" i "Zośka" postanowiły, że jasełka przedstawią jako wiadomość o narodzeniu Chrystusa podaną przez radio w niepodległej telewizji żydowskiej, w stylu "news at 10".

Wszystkim jasełka bardzo się podobały. Podajemy kilka opinii:

- Pani Kaczorowska "wspaniałe".
- Drużna Grzeszczakowa "nie z tej ziemi".
- "Dziennik Polski" "warto zobaczyć z całą rodziną".
- Druż Płonka "fotografie i artykuł to będzie w Na Tropie.
- Ala Kaczorowska "lepsze niż moje jasełka."
- Druż Trzeciecki "jedzenie doskonałe".
- Druż Wieliczko "moje aniołki".
- Druż Nowobilski "dlaczego to tylko tutaj na Clapham potraficie coś takiego wykonać."
- Druż Klepacki "jak chcą coś zrobić to potrafią."
- Druż Bogdanowicz ... " w a r i a c i !!!"

Korespondentka



- 11 -





Co wiesz o Polsce ?

Jesteśmy Polakami i powinniśmy wiedzieć jak najwięcej o Polsce i jej kulturze dzisiejszej i wczorajszej. Trudno jednak z harcerstwa robić nudną przymusową szkółkę. Natomiast jeżeli postawimy sobie zagadnienie - co ja wiem o Polsce i jej przeszłości, wówczas zainteresujemy się tą sprawą i zaczniemy zbierać wiadomości.

Warto mieć skoroszyt, z luźnymi kartkami i tam zapisywać sobie różne informacje. Na zbiórkach zaś zastępów i drużyny możemy urządzać ciekawe konkursy - "zgaduj zagadula" (quiz).

Dla zdobycia wprawy zacznijmy od Na Tropie. Od kiedy się ukazuje? Podaj treść np. jednego artykułu. Jakie materiały można w nim znaleźć.

Aby taki quiz się udał, trzeba go przygotować w zastępie. Postarać się o Na Tropie dla każdego - przeczytać głośno takim, którzy nie umieją dobrze czytać, np. artykuł o lo-tym prawie, a potem postawić kilka pytań. Np. powtórz argumenty lekarzy przeciwko paleniu. Na takiej zbiórce upolujemy dwie "kaczki": a) pomówimy o abstynencji - prawie harcerskim, b) nabywamy wprawy w języku polskim. Albo weź drugi temat z obecnego numeru Na Tropie: **c o w i e s z o M a ł k o w s k i m ?**

Ten temat zainteresuje wszystkie tegoroczne kursy zastępowych i drużynowych a także instruktorskie. Spróbujcie, zastosujcie inne pomysły. W każdym razie pamiętamy o tym, że trzeba dać pierwsze wzory.

Inne sugestie: Zbierz np. ryciny królów polskich. Są takie okładki na zeszyty, które zawierają podobizny polskich królów. Rozpowszechnimy je w Na Tropie. Niech każdy wybierze sobie jednego króla i opowie co o nim wie. Tylko druha drużynowy: "z próżnego nie należy". Taką zbiórkę trzeba przygotować uprzednio. A jeżeli nie macie potrzebnego materiału

nauczyciele ze szkoły ojczystej pomogą. Jeżeli zainteresujemy tym zagadnieniem co wiemy o Polsce, znajdziemy wiele zadowolenia, a może nam się to przydać jak jednej z druhen przy staraniu się o przyjęcie na uniwersytet, kiedy profesor pytał ją o obecną sytuację w Polsce, walki o niepodległość i tp.

zgaduj - zgadula

Wypisz na kartkach nazwy różnych zawodów: marynarz, kowal, górnik, stolarz, elektrotechnik, nauczyciel - tyle kartek ilu jest członków zastępu. Na zbiorce harcerze wylosują karteczki, zastępowy wybierze ostatnią. Każdy kolejno wychodzi na środek i stara się zilustrować wylosowany zawód tak, żeby zastęp mógł ten zawód rozpoznać i nazwać. Jeżeli się to uda i zastęp odgadnie, harcerz otrzymuje punkt. Ilustrować można zarówno samymi gestami, jak i za pomocą charakterystycznych dla danego zawodu narzędzi, lub szczegółów ubrania.

rzeźbiarz Każdy harcerz będzie kolejno "rzeźbiarzem." Jako materiał wybiera sobie jednego lub więcej kolegów z zastępu i ustawia ich w formie rzeźby, starając się wyrazić w niej jakąś myśl, np. braterstwo, potęgę, stosowanie prawa harcerskiego itp. Zastęp głosuje czyja rzeźba była najlepsza.

zgadnij

Daj harcerzom do rozlosowania kartki, na których wypisałeś różne uczucia i stany psychiczne. Np. przerażenie, radość, lenistwo, pragnienie, oczekiwanie, cierpienie. Harcerze starają się oddać treść uczucia mimiką, wyrazem twarzy i postawą ciała. Zastęp odgaduje, a następnie ocenia kto zrobił to najlepiej.

co

Przygotowując swój udział w wieczornicy drużyny możecie opracować różne zagadki inscenizowane, np. zima. Trzeba to zainscenizować, a zebrani odgadują co inscenizacja przedstawia.

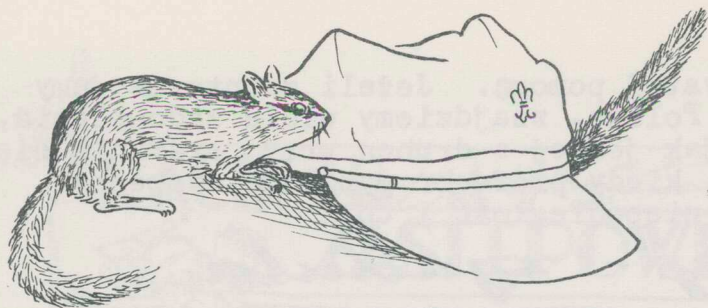
to

Jeden lub dwu harcerzy idzie udając, że wyciąga nogi z błota, przeskakuje z kępy na kępę, otrząsa się z wody, wylewa wodę z butów itp.

znaczy

Zastępowy gwizdże na alarm (krótki-długi gwizd), harcerze zrywają się ze snu, naciągają na siebie jakąś część garderoby, spieszą się itp. Zgadujemy co to przedstawia.

hm I. Płonka.



Program wędrowników

wycieczki wędrownicze

Conajmniej raz na sześć tygodni drużyna wędrowników powinna się wybrać w teren chociażby na jednodniową wycieczkę. Oczywiście taka impreza będzie wymagała nieco więcej planowania i organizacji niż zwykła zbiórka, ale zato, jeśli udana, dostarczy proporcjonalnie więcej zadowolenia i miłych przeżyć. Święcie wierzę, że trudności organizacyjne są do pokonania - nawet powie-
działbym są to tylko pozorne trudności dla tych, którzy się łat-
wo zrażają - ale rozpocznę kilkoma sugestiami co do ich rozwią-
zania.

1) Jeśli wędrownicy mają auta, to sprawa załatwiona - pakujemy się i jazda.

2) Sprytny drużynowy namówi rodziców na świetny pomysł zorganizowania pikniku dla rodzinki na świeżym powietrzu, no i oczywiście w drodze tam i z powrotem zabrania 2 lub 3 wędrowników do auta (dla mniejszych grup).

3) Wynajmiemy autobus, mini-van, lub zamówimy tanie zbiorowe bilety na kolei (w W. Brytanii grupa 8 już korzysta ze zniżki).

4) Wykorzystujemy tanie przejazdy: jednodniowy wyjazd, powrotny bilet, lub okazyjne oferty tanich biletów kolejowych czy autobusowych.

5) Jedziemy autobusem - transport publiczny.

6) Wybieramy się rowerami.

7) Jak prawdziwi wędrownicy idziemy na p i e c h o t ę .

Sprawa staje się trochę skomplikowana, kiedy chcemy przewieźć sprzęt, np. kajaki. W takim wypadku nie ma rady, ale na dalszy wyjazd trzeba zmobilizować oddział rodziców z wozami (KPH pomoże), chyba że drużyna jest na tyle ambitna i skombinuje sobie przyczepę, na której można kajaki wozić.

Nie zawsze trzeba jednak daleko jechać. A może o krok od izby harcerskiej jest ładna rzeczka, na której można od czasu do czasu pokajakować. Pamiętam jak na wózku zrobionym przez wędrowników przewoziliśmy kajaki około 1 km przez miasto do

kanału, aby ćwiczyć tam nasze umiejętności kajakarskie.

Wędrownicy wędrują, ale mało kto lubi chodzić tylko po to, ażeby zaliczać kilometry. Trzeba więc obmyślić jakiś program. Oto kilka pomysłów:

1) Zajęcia terenoznawcze: rysowanie szkiców planowych i perspektywicznych, wędrowka ze szkicem drogi przebytej, wędrowka na przełaj na dany azymut, np. przez las, kiedy nie widać punktu docelowego, wywiad terenu pod kątem przydatności do różnego rodzaju harców, ocena terenu pod względem przydatności na biwak, obóz i tp.

Sprzęt: odpowiednie mapy, busole, kątomierze, linijki, pióra i ołówki, mapniki, papier do szkicowania.

2) Wywiad historyczny - harcerze mają odpowiednie podręczniki, które dostarczą informacji co do zwiedzania obiektów, zwiedzania kościołów i zabytków, wyszukania ludzi, którzy reprezentują władze terenu oraz starszych mieszkańców, którzy coś z tej historii jeszcze pamiętają. Wyszukanie innych obiektów świadczących o przeszłych latach np. pomniki, stare obrazy, zburzone budynki, znaki i tablice, zarośnięte lotniska, nazwy miejscowości.

3) Przyrodoznawstwo, geografia, ekonomia, fauna i flora. Zbieramy liście do zielnika, badamy jaka jest gleba i do czego się nadaje - przemysł, rolnictwo, jaki jest podział ziemi, ile deszczu, przeciętna temperatura, jak jest dzielnica zagospodarowana i tp.

Sprzęt: podręczniki przyrodnicze i otwarte oczy.

4) Drużyna się przygotowuje do wyprawy. Np. grupa 6 chłopców w lecie weźmie udział w konkursie wędrowania zorganizowanym przez jakiś klub lub wojsko. Trzeba się do tego przygotować pod względem kondycji fizycznej i technicznie. Umiejętność orientacji w terenie, dokładne posługiwanie się mapą i kompasem, gotowanie posiłków i stawianie namiotów szybko i sprawnie przy dobrej lub złej pogodzie, higiena marszu, co się robi w czasie wypadku, zgubienia, zaskoczenia przez złą pogodę, zahartowanie fizyczne, karność grupy i wzbudzenie ducha zespołowego.

Sprzęt: na udział w porządnej imprezie drużyna będzie musiała wykazać, że posiada odpowiedni sprzęt - namioty, palniki, garnki, liny, kompasy, kurtki ciepłe i nieprzemakalne. Często pewne minimum jest wymagane.

5) Wycieczka krajoznawa. Po prostu wędrujemy sobie przez teren, podziwiamy piękno przyrody, poznajemy ludzi - ich sposób życia, zwyczaje itp.

Ramowy program: W połowie dnia dobrze jest zebrać całą drużynę, najlepiej w czasie obiadu, aby omówić to, to do-

tychczas osiągnęły indywidualne grupy i potwierdzić, względnie zmodyfikować dalszy plan akcji. Drużynowy więc wyznacza spotkanie w centralnym miejscu na daną godzinę i do tego czasu wędrownicy działają w patrolach lub grupach, każda ze swoim zadaniem. Na zakończenie całość znowu się zbiera, omawiamy rezultaty, wnioski i organizujemy kominek lub ognisko, jeżeli mamy zezwolenie właściciela terenu. Ognisko może się odbyć z całą ceremonią np. nadania stopnia lub sprawności, wtajemniczenia wędrowniczego, nadania szyszki lub jakiejś odznaki czy dyplomu.

Wybór terenu będzie zależał od rodzaju wycieczki:

1) przyrodniczy temat - mieszane zalesienie, farmy, rezerwat przyrodniczy w pobliżu, woda w formie jeziora lub większego stawu, rzeczki - słowem urozmaicony teren;

2) gry terenowe - niegęsty las, pagórkowaty teren z polankami najlepiej zarosniętymi paprociami, suche podłoże np. piaszczyste;

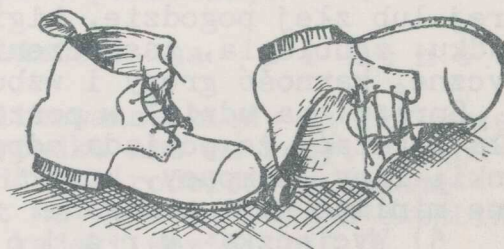
3) terenoznawcze ćwiczenia - drogi i kilka małych wiosek. Las lub dalsza przestrzeń, po której można chodzić na przełaj. Kilka orientacyjnych punktów, np. wieże kościołów, wieże wysokiego napięcia itp;

4) sygnalizacja - pagórkowaty teren z widokiem między pagórkami. Trzeba sprawdzić z mapy i zbadać przekrój;

5) krajoznawcza - wioski i teren dobrze wyposażony szlakami turystycznymi, z dala od dróg. Ładna okolica góry lub pagórki zalesione, strumyki, urozmaicony teren.

P l a n o w a n i e . Przed wycieczką musimy sobie odpowiedzieć na następujące pytania :

- 1) Jaki rodzaj wycieczki?
- 2) Jakie zajęcia?
- 2) Jaki sprzęt?
- 4) Dokąd pojedziemy?
- 5) Transport.
- 6) Instrukcja dla wędrowników co będą robili, gdzie się spotykają, jak mają być wyposażeni, zaprowiantowanie.



phm. M. Nalewajko.

Trzeci na tropie rok 1973

I d e o l o g i a

Na słowie harcerza ...	3/V/73	hm L.Kosmala
Przemówienie księdza Prymasa	3-7/V/73	Kard.S.Wyszyński
Harcerstwu we Francji	2/V/73	Kard.S.Wyszyński
Dobry przykład	12-13/VI/73	hm. L. Kosmala

M e t o d y k a

Samodzielny zastęp	13-15/VI/73	hm. L. Kosmala
Oceniamy nasz obóz	10 i 9/VII-VIII/73	hm. I. Płonka
Segestie programowe	2/X-XI/73	hm. I. Płonka
Polskość pomogła	2-6/XII/73	phm. Z. Szydło



H i s t o r i a P o l s k i

Rocznic historyczne w 1973 r.	2/I/73	hm. I. Płonka
Wojtek "odbija" Kopernika	17-18/I/73	hm. A.Kamiński
Znaczenie Konstytucji 3 Maja	2/V/73	hm. I. Płonka
Tragiczna rocznica	2-4/VII-VIII/73	phm.M.K.Wariwoda
Władysław Sikorski	5-9/VII-VIII/73	hm. I. Płonka
Komisja Edukacji Narodowej	2-3/IX/73	hm. I. Płonka
Rok Kopernikowski	4/I/73	hm. B. Pancewicz
Ziemia ucieka - inscenizacja	14-15/I/73	hm. H.Chmielewska
Mikołaj Kopernik - życiorys	5-13/II/73	hm. I. Płonka
Konkurs Kopernikowski	6/IV/73	G.Kwat.Karcerzy
Sprawności Kopernikowskie	2-7/III/73	G.Kwat.Harcerzy
Chronologia dzieł Kopernika	8-10/III/73	St. Grzybowski
Kopernik lekarzem	11-12/III/73	hm. I. Płonka
Dzieła Kopernika	13-15/III/73	hm. I. Płonka
Chcą mi zabrać Kopernika	3-5/IV/73	phm. M.K.Wariwoda
Dlaczego Kopernik był kanonikiem	7-9/IV/73	hm. I. Płonka



C z u j z u c h y



Cykl Kopernika	5-9/I/73	hm, J. Hebda
Cykl astronoma	14-18/II/73	hm. J. Hebda
Cykl astronauty	9-14/XII/73	hm. J. Hebda
Sprawność Kopernika dla dziewcząt	9-XII/V/73	hm. B. Bienias
Złaz wodzów- Sobieradek I	8/V/73	Kapriol
Sprawność m ały Kopernik	2/II/73	G.Kwat.Harcerzy

Kącik zastępowego

Zastępy na trop Kopernika 10-11/I/73 hm.I. Płonka
System zastępowy wymaga sprzętu 3-6/X-XI/73 hm.I. Płonka

Technika skautowa

Astronomia na codzień 12-13/I/73 hm,B.Pancewicz
" " 16-19/III/73 hm.B.Pancewicz
" " 10-12/IV/73 hm.B. Pancewicz
Astronomia na obozie 19-22/VII-VIII/73 hm.B.Pancewicz
Astronomia na obozie 8-ki lond. 12-14/ ówik M. Koncki
Zegar na niebie 7-8/XII/73 hm.B.Pancewicz

Na Tropie

Piszcie co robicie 2/IV/73 Redakcja
Pomóż sobie i Na Tropie 2/XII/73 Redakcja

Wiersze

Zaproszenie do wędrówki 4/I/73 Wł. Lewik
Wigilia 2/XII/73 K.Iżłakowiczówna

Instruktorzy

hm.Z. Trylski - wspomnienie 2-4/II/73 hm. I. Płonka
hm.A. Kamiński - na 70-cio lecie ur.13-14/IV/73 hm. S. Rychter

Kronika

Kurs i opłatek chorągwianny harcerek 16/IV/73 J. Mandziara
Z kroniki zastępu "Włóczęgi" 17/IV/73 Jola Scicińska
"Wici " Kanady 19/IV/73 Redakcja
Na 25-cio lecie hufca "Warszawa" 13-15/V/ 73 hm.K.Obtułowicz
Kominek w Kidderminster 16-17/V/ 73 h.o.J,Mazgajczyk
Wędrówka na powitanie wiosny 18-19/V/ 73 "Włóczęgi"
50:cie lecie ZHP we Francji 4-11/VI/73 hm. J. Nedyj
Nasz obóz w Urbes 16-17/VI/73 Jerzyk
Ilu nas jest we Francji 18/VI/73 hm. L. Kosmala
Program zlotu w Urbes 19/VI/73 hm. L. Kosmala
Obóz "Błękitnej Trójki" 11-18/VII-VIII/73 M.Krasoń,Z.Szydło
30-to lecie "Bałtyku" 23/VII-VIII hm. H.Smoleńska
Złot 50-lecia ZHP we Francji 4-7/IX/73 St.Stankiewicz
Nasz sztandar 7-8/IX/73 hm. S. Rychter

List z obozu	8-13/IX/73	"Zółtodziób"
Z kolonii "Gwiazdziste Niebo"	14-16/IX/73	hm. Dwidka Bielska
Kronika z Chicago	18-19/IX/73	WAR
5.M. w Canberra Australia	6-7/X-XI/73	phm. S. Sękałski
Kolonia "Olimpiada"-Detroit	8-9/X-XI/73	Trzmiel
Obóz 8-ki londyńskiej	10-11/X-XI/73	h.o.H. Misiewicz
Obóz Czarnej Dwójki	15-18/X-XI/73	przew. M. Nalewajko
Kolonia hufca "Warta"-Chicago	18/X-XI/73	Ks. J. Baraniok
Obóz harcerzy z Chicago	20-21/X-XI/73	WAR
Zjazd drużynowych harcerzek USA	22/X-XI/73	B. Grabowska
Nasze wędrówki z Callonne Ric.	23/X-XI/73	przew. M. Krysiak
Obóz Dunajec-San	15-16/XII/73	Hania Bociek
Zdobywamy "Lost World" - drużyna z Hobart, Tasmania	17-18/XII/73	ćwik J. Broszczyk
Kronika z Chicago	19/XII/73	WAR



J a s e ł k a na Clapham.



" Orleńta " tańczą na jasełkach na Clapham 1977.



Rok XXX.
Numer 3.

Marzec
1977.

na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PEONKA, 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU. England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm J. Nedyj rys., hm B. Pancewicz, hm Wł. Spławska,
phm Z. Szydło, phm M. K. Wariwoda, hm Wł. Wenzel, phm M. Nalewajko.

A d r e s y:

Redakcja - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU. England.

Administracja - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W.7. England.

W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham.

Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, U.S.A.

Australia - przew. St. Janus, 34 Charlotte Str. RICHMOND, 3121 Victoria.

Francja - dz. h. Wł. Kaczyński, 81 rue Louis Soulie - 42000 St. ETIENNE -

KANADA - hm B. Bahyrycz, 158 Mac Arthur Ave apt 1506 OTTAWA.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 1,50, Francja 18 franków, Ameryka,
Australia, Kanada po 4 dolary - num. pojed. 15 p.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts & Girl Guides Assn.

Printed by H.F. Walker & Co. Ltd. Croydon, England.

